

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po pol. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-jej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy.

Zażdamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu. Zażdamy niezwłocznych wyborów do nowego Sejmu.

Dnia 25-go lipca b. r. o godz. 10 rano, w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ.

Udział członków Rady Naczelnej w obradach bezwzględnie konieczny.

Przewodniczący R. N.
I. DASZYŃSKI

Rosnące apetyty kapitału.

Po majowych wypadkach organ Lewiatana „Przegląd Gospodarczy”, wołał w trwodze o zapewnienie „sferom gospodarczym”, iż ustrój społeczny nie ulegnie zmianom. Szybko przekonano się, że takimi konsekwencjami Rząd Bartla — Piłsudskiego nie grozi. To też w lipcowym zeszytzie tegoż „Przeglądu Gosp.” znajdujemy mowę p. A. Wierzbickiego, który na posiedzeniu Lewiatana przemawiał w całkiem już innym tonie: „Tym punktem zwrotnym, którego oczekują sfery gospodarcze powinno być zupełnie jasne i wyraźne wypowiedzenie się Rządu w kierunku wzmocnienia kapitału narodowego i wprowadzenia polityki takiej, by ten kapitał polski czuł, że ma poparcie w podstawach i zasadach programu gospodarczego Rządu”.

Odrzucmy piękne słówka o „narodowym” i „polskim” kapitale, które przez miłującego poezję p. Wierzbickiego często są wypowiadane dla ukrycia właściwej, mało poetycznej treści kapitału — a pozostanie nadzieja, iż Rząd obecny skieruje państwo na drogę polityki bezwzględnie kapitalistycznej. Zapewne do tej śmiałości w nadziejach przyczyniła się nie mało obecność na tem posiedzeniu „Lewiatana” Min. Przem. i Handlu, p. Kwiatkowskiego. To bowiem wysanowanie się nawet z wstydliwego ukrywania zależności Ministra Przem. i Handlu od „Lewiatana” świadczy o dobrych chęciach Rządu wobec kapitału.

Występując przeciwko Sejmowi, Rząd i jego sfery, chętnie zastępują go Radą Lewiatana — p. Kwiatkowski w Sejmie milczy — mówi na tej Radzie...

Ale nie o to w tej chwili chodzi. W mowie p. Wierzbickiego i innych przedstawicieli kapitału zostały sformułowane wytyczne, na jakich kapitał chce oprzeć uzdrowienie życia gospodarczego. I to musi nas interesować. Obecność na tej ściślejszej Radzie Wojenej kapitalistów ministra — jest tylko charakterystycznym obrazkiem z epoki naprawy Rzeczypospolitej drogą moralnego odrodzenia.

Wytyczne te dadzą się streścić w następującym:

- 1) Stworzenie dla kapitału pewności dochodów w Polsce.
- 2) Zniesienie ustawodawstwa socjalnego.
- 3) Nie krepowanie podnoszenia cen towarów.
- 4) Podniesienie taryfy celnej przez zwaloryzowanie stawek celnych.
- 5) Życzliwe popieranie przez Rząd tworzenia karteli przemysłowych.
- 6) Rozluźnienie przepisów utrudniających obroty walutami i t. p.

Wszystko to są postulaty dawno znane. Poddawaliśmy je nieraz rzeczowej krytyce. Ale co na to p. Kwiatkowski? „Wysłuchałem z największą uwagą tak wszechstronnych wywodów pierwszorzędnych fachowców... i oceniam należycie, iż możliwość zrealizowania zasadniczych wskazań i postulatów, wygłoszonych przez mówców, otwierałaby nową kartę dziejów... zerwałaby tę cienką obręcz dzisiejszych stosunków ekonomicznych, która przygniata...” A dalej fala czczych frazesów — w tym samym stylu.

Jednym słowem: Wasz program jest moim programem i co się da to zrobię dla Was.

Ta uległość, poddanie się rządów wpły-

wowi kapitału stanowi tragizm obecnej sytuacji gospodarczej i całego życia naszego kraju. Nie mają one siły, nie mają energii, by pchnąć Polskę na drogę planowego budowania życia gospodarczego i organizowania go według potrzeb społeczeństwa. Przewrót majowy, wbrew niepokojowi kapitalistów, ugiął się przed kapitałem i polityką Rządu w sferze gospodarczej i na innych polach uzależniony jest od „Lewiatana”. Znaczą zaś to w konsekwencji dalsze pogłębianie się kryzysu i dalsze gruntowanie splotu stosunków gospodarczych.

Bezsprzecznie osłabienie klasy robotniczej przez bezrobocie i kryzys, jest źródłem zwiększonej buty kapitalistów. Z tego to płynie, że już teraz zasada nieograniczonego niezem wyzysku robotników, byle zarabiał kapitał — proklamuje się bez obstrukcji. Żądanie skasowania urlopów, zmniejszenia świadczeń Kas Chorych, przedłużenia czasu pracy — również by zapewnić kapitałowi „zarobek” — stawia się z całym tupetem. Śrubowanie cen, odgraniczanie się od konkurencji zagranicznej, wydanie na łup kapitalisty spożywców, byle płynął „zarobek” do kieszeni posiadaczy, ogłasza się za postulat, który p. Kwiatkowski później nazywa „otworzeniem nowej karty dziejów”.

Stara to karta, dobrze znana, zapisana krwią i nędzą milionów proletariuszów! A dziś na niej pisze kryzys gospodarczy ręką ginących z głodu groźne słowa ostrzeżenia! I źle, tragicznie może się zakończyć dla Państwa, jeżeli rządy o tych ostrzeżeniach nie słyszą.

W chwili obecnej pozorna poprawa stosunków gospodarczych, wywołana przez strajk górników angielskich, co dało zwiększony eksport węgla i spadek dolara i przez letni sezon robót, wywołujący wespół z poprzednim częściowe zmniejszenie bezrobocia, wywołała pewne odprężenie.

Kto jednak patrzy trzeźwo, ten nie będzie sądził, by to nieznaczne osłabienie skutków przesilenia gospodarczego miało głębsze znaczenie. Zmniejszenie się liczby

bezrobotnych tylko o kilkadziesiąt tysięcy w pełni letniego sezonu, który sam przez się, bezrobocie osłabia, wobec z górą 300 tysięcznej armii pozostającej bez pracy, świadczy tylko, że nic się nie zrobiło w tym kierunku i mija najlepszy czas wśród zupełnej bierności sfer rządzących. Podobnie jest ze sprawą spadku kursu dolara. Efekt zewnętrzny, dodatnie wrażenie, jakie to zrobiło, nie powinno zasłaniać oczu Rządowi i działaczom społecznym, że efekt ten wystąpił jako żywiołowy skutek bardzo już długiego okresu trwania czynnego bilansu handlowego, wywołanego też żywiołowym spadkiem kursu złotego, a przez to też spadkiem cen, wyrażonych w złocie, na rynku polskim. Spadek ten złotego i cen w złocie był premją wywozową. Dziś obniżenie kursu dolara robione również i na giełdzie Berlińskiej, wobec bezsilności Rządu w stosunku do cen krajowych i utrzymywanie się ich na poprzednim poziomie, podnosi automatycznie ich wyraz w złocie i grozi nowymi kryzysowymi komplikacjami.

I dlatego sprawa programu gospodarczego wciąż posiada decydującą wagę. Dlatego też zwracamy uwagę na postulaty obozu kapitalistów. Cóż bowiem oznacza program „Lewiatana”? Wzrastającą drożyznę i zwiększanie zysku kapitalistów drogą odbierania robotnikom ich zdobyczy socjalnych.

Nawet starający się dogodzić kapitalistom postulat Rządu utrzymania (a nie zniżenia) obecnego poziomu cen, spółkał się z krytyką p. Wierzbickiego, który przewiduje, że ten poziom jest tylko chwilowy, a kapitał, jeśli ma otrzymywać zyski, musi poziom cen jeszcze podnieść. W tym samym kierunku idzie zadanie waloryzowania opłat celnych, gdy opłaty te przeciętnie sięgają 33% wartości towarów i są najwyższe w Europie. Rozwój karteli jest nowym środkiem zwiększenia drożyzny. Dzieje kartelu naftowego, żelaznego, węglowego i cukrowego dają dość doświadczeń w tej dziedzinie.

W konsekwencji tej polityki gospodarczej musi nastąpić dalsze skurczenie się rynku wewnętrznego, dalszy kryzys.

Jak słusznie mówi tow. Diamand, wyjście z kryzysu leży w tem, by:

„Podwyższyć wydajność pracy i obniżyć koszt produkcji, drogą ulepszeń technicznych i organizacyjnych, jednocześnie podwyższyć udział robotnika w zwiększonej wytwórczości”.

Ale to jedyne wyjście zasadniczo jest sprzeczne z punktem widzenia „Lewiatana” i pogodzić się z nim nie dajęce.

Ten program przeprowadzić może tylko świadoma wola społeczna, oparta o siłę klasy robotniczej. A droga do tego celu prowadzi po przez uprawnienie publicznej, przez ankietę o kosztach produkcji, szkodliwych metod organizacji i kierowni-

ctwa przedsiębiorstw i złamania oporu kół kapitalistycznych, czerpiących jednakowe zyski z dzisiejszego stanu rzeczy.

Zym. Zaremba.

Szacherki kliki starosty Trzcńskiego

Po usunięciu osławionego będzńskiego starosty Trzcńskiego, nastąpiło w gronie popieranej na różnych stanowiskach przez starostę kliki olbrzymie zaniepokojenie. Kilku tym panom, którzy przy poparciu starosty terroryzowali: bezkarnie ludność całego powiatu nie tak chodzi o samego starostę jak o własną skórę, to też robią wszelkie wysiłki, aby ich protektor powrócił na dawne stanowisko, a z niem i stare porządki.

Panowie ci, nadużywając stanowisk, na które ich posadził wbrew woli ludności starosta, zaczynają jeździć po gminach i groźbą wymuszać uchwały domagające się od ministra przywrócenia na urząd starościński: pana Trzcńskiego. Niestety ku wielkiemu ich zmartwieniu gminy zamiast uchwał przychylnych dla starosty, przyjmują uchwały wręcz przeciwnie.

Wobec takiego obrotu rzeczy zaczęło z innej beczki, mianowicie: postanowiono spreparować przy pomocy kilku wójtów bez wiedzy ludności takie uchwały i przeprowadzić je na posiedzeniu Wydziału Sejmikowego, w którym zasiada kilku ludzi kooptowanych przez starostę i jemu oddanych!!!

W kapitalistycznej „Iskrze”, która także nie może odzależnić opiekuna tutejszych kapitalistów, którzy robią wszelkie wysiłki aby Trzcński wrócił, czytamy obszernie sprawozdanie z posiedzenia owego sławetnego Wydziału Sejmiku. W sprawozdaniu między innymi jest powiedziane, że Wydział Sejmiku rozpatrywał uchwały Rad Gminnych wyrażających za pośrednictwem Wydziału Sejmiku prośbę do Min. Spraw Wewnętrznych o pozostawienie starosty Trzcńskiego na dotychczasowym stanowisku, ze względu na ważne zasługi położone przez tegoż na niwie gospodarczej pow. Będzńskiego i za podniesienie dobrobytu mieszkańców (czytaj członków Wyd. Sejmiku i kilku wójtów — red.), zmniejszenia bezrobocia oraz zdecydowanego stanowiska wobec wrogów państwa”. Starosta Trzcński wszystkich obywateli uważał za wrogów Państwa, z wyjątkiem Witosowców i właścicieli kopalń i fabryk. Zaraz po pojawieniu się w Iskrze tej uchwały, zaczęli się do nas masowo zgłaszać przedstawiciele gmin z protestem, że uchwał na które się Wydział Sejmiku powołał nie podejmowali, natomiast dowiedzieli się, że kilku wójtów, którzy na tych stanowiskach dotychczas trwali tylko dzięki p. Trzcńskiemu, takie uchwały bezprawnie sfabrykowali przy czynnej pomocy panów z Wydziału Sejmiku.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, jak to pan Trzcński zmniejszał bezrobocie, wywołując wrzenie wśród bezrobotnych, a to w tym celu by potem mieć pretekst do krwawego duszenia rzekomej komunistycznej rewolucji. Poleciał naprzykład wszystkim wójtom, aby zaprzestali wypłacać zapomogi bezrobotnym, bo tę czynność winni wykonywać urzędnicy Min. Pracy. Na wyraźny rozkaz ministra zmuszony był dopiero Trzcński ten bezprawny nakaz cofnąć. Dalej pan Trzcński kiedy się zjawiała doń jakaś delegacja bezrobotnych odsyłał ją do magistratów i posłów socjalistycznych, podburzając bezrobotnych słowami: idźcie do waszych opiekunów, niech oni wam wasze sprawy załatwiają. Inicjatywę socjalistycznych magistratów w kierunku zatrudnienia bezrobotnych pan Trzcński zawsze sabotował.

O innych zasługach p. Trzcńskiego pisać nie można, bo ich nie było.

Mamy nadzieję, że Min. Spraw Wewnętrznych prośby pp. z Sejmiku nie uwzględni, ale przeciwnie postara się o to aby na pożytek powiatu i ludności panowie ci jaknajprędzej opuścili swe urzędy idąc w ślad za swoim protektorem i zrobili miejsce ludziom, którzy w swojej pracy kierować się będą wyłącznie interesami ludności.

Stańczyk.



Z powodu upałów chodzi się bez tużurka i kamizelki.

